

RZEMIEŚLNIK POMORSKI

TYGODNIK GOSPODARCZY

Praktyczne kształcenie zawodowe i jego rola w systemie kształcenia zawodowego

Ukazała się niedawno na półkach księgarskich książka Wł. Radwana p. t. „Problemy kształcenia zawodowego”. Ze względu na doniosłość poruszanych problemów zainteresuje ona zarówno pedagogów jak i rzemieślników (*). Autor ukazuje w niej szereg niezmiernie ważnych zagadnień z zakresu kształcenia zawodowego, z których wiele dotąd nie rozstrzygnięto i podejmuje próbę ich rozwiązania. Z poruszanych problemów postaram się omówić te, które interesują ogół warsztatów rzemieślniczych. Pierwszy z nich to praktyczne kształcenie zawodowe i rola jego w ogólnym systemie kształcenia zawodowego.

Autor podkreśla na wstępie, że problem praktycznego kształcenia zawodowego jest tak stary, jak nasza kultura. Realizował się on drogą przekazywania doświadczeń i umiejętności przez pokolenie dorosłe, pokoleniu młodszemu. Młody pracownik miał możliwość sprawdzenia własnym wysiłkiem przekazywanych mu doświadczeń i wzorów oraz pola do twórczości. Zależnie od kwalifikacji pracownika dorosłego i uzdolnień młodocianego oraz warunków środowiska następował postęp i bogacenie się tradycji zawodowej względnie panował zastój czy nawet upadek i cofanie się. Tak w ciągu wieków wytworzył się tradycyjny system szkolenia zawodowego, który przekształcał się w szczegółach, ale w ogólnych zarysach zmieniał się b. powoli. Każde społeczeństwo ma system kształcenia wytworzony w ciągu długiego rozwoju historycznego. U nas, skutkiem niekorzystnego rozwoju historycznego w wieku XIX oraz okresu okupacji, nie rozwinął się on należycie. W okresie międzywojennym zrobiliśmy poważny krok naprzód. Niemniej wadą było niedocenicenie drogi praktycznego kształcenia zawodowego.

Zwykle mówiąc o praktycznym kształceniu zawodowym mamy na myśli typowy obraz terminatora pracującego pod nadzorem mistrza, a nie zdajemy sobie sprawy z tego, że rozciąga się ono na wszystkie dziedziny, od najprostszych zajęć do złożonych procesów życia. Np. do dziś w dziedzinie twórczości artystycznej i naukowej ten rodzaj szkolenia odgrywa doniosłą rolę. Stary ten jak kultura system, przygotowania do pracy przez udział w pracy, wiąże się z prostą ale przekonującą prawdą, że, aby coś zrobić, mało jest wiedzieć jak to się robi, ale trzeba

umieć wykonać to własnym wysiłkiem. Ten odwieczny system szkolenia przez udział w pracy nie da się niczym zastąpić. Wszelkie inne kształcenie jest albo tylko uzupełnieniem, albo przygotowaniem do niego. Tam, gdzie stosujemy całkowicie szkolną drogę kształcenia zawodowego, staramy się zastąpić formę praktycznego kształcenia przez ćwiczenia w warsztacie szkolnym. Są one jednak tylko namiastką i częściowo tylko spełniają swą rolę, ponieważ nie noszą charakteru odpowiedzialnej pracy w warunkach normalnych.

Dla wykazania roli praktycznego kształcenia zawodowego w ogólnym procesie kształcenia zawodowego daje autor szereg danych statystycznych, obrazujących losy rocznika młodzieży wchodzącej w życie po ukończeniu szkoły powszechnej. I tak w r. 1938 rocznik młodzieży w wieku 13—15 lat wynosił około 700 tysięcy. Z tej liczby 53,6 tys. młodzieży wstąpiło do I klasy gimnazjów ogólnokształc., a 29,8 tys. do I klasy niższych i średnich szkół zawod. Razem około 84 tys. Reszta, to jest 616 tys. młodzieży przygotowywało się do życia drogą praktycznego kształcenia zawod. Liczba ta świadczy najwyraźniej o doniosłości tej formy szkolenia i mówi nam, że tylko na tej drodze możliwe jest w krótkim czasie podniesienie jakości i wydajności pracy w Polsce.

Prześledźmy losy dalsze tych 616 tys. młodzieży. Około 200 tys. z tej liczby odeszło do zawodu rolniczego, do samodzielnych gospodarstw, 45 tys. sposobilo się na robotników rolnych. 100 tys. młodzieży wchłonał przemysł i rozmaite przedsiębiorstwa handl. i komunikacyjne, z czego 20—27 tys. robotników przemysł wielki i średni. Wnioskując z wykupionych świadectw przemysł. VIII kat. liczbę rzemieślników wchodzących rocznie w zawód określa autor na 8.000, zaś samodzielnych kupców, sądząc po liczbie wykupionych świadectw IV i V kategorii na 11 tysięcy.

Liczba samodzielnych rzemieślników i kupców jest zbyt mała i zdaniem moim niekompletna, oparta zresztą jak to podkreśla autor na b. wątpliwym założeniu, że wszyscy kierownicy przedsiębiorstw wyższych kategorii mają wykształcenie szkolne wyższe niż daje szkoła powszechna. Pozostaje jeszcze liczba około 250 tys. młodzieży przeważnie żeńskiej, która różnymi drogami przygotowywała się do zajęć i zawodów.

Zastanowienie się nad tymi liczbami prowadzi do wniosku, że **aby podnieść jak najprędzej poziom i wydajność pracy w Polsce, należy kształcenie zawodowe upowszechnić. Musi ono objąć całą młodzież. Trzeba też uczynić je przedmiotem troski całego społeczeństwa.**

W ogólnym planie należałoby rozpocząć prace badawcze nad procesami praktycznego kształcenia zawodowego. Zmuszają nas do tego również zmiany metod dezorganizujące wiele zawodów na skutek rozwoju techniki w ostatnim stuleciu. Nie chodzi tu bynajmniej o zastąpieniu owych tradycyjnych i wartościowych zresztą procesów jakąś szybką, z góry narzuconą akcją, ale o racjonalizowanie i polepszenie samorzutnych procesów praktycznego kształcenia tam, gdzie to jest konieczne. Jednocześnie należy zdaniem autora podjąć akcję bezpośrednią w stosunku do owych wyodrębnionych grup młodzieży, a pośrednią do owej 250 tys. „reszty”.

Przystępując do realizacji zadań mających na celu racjonalizowanie i polepszenie metod praktycznego kształcenia zawod. należy jednak w pierwszym rzędzie usunąć przeszkody na drodze do tego celu stojące. Główną z nich jest, zdaniem autora, **sprawa wyzysku młodocianych pracowników.** Nie było go w okresie gospodarki naturalnej, a zrodził się on dopiero w okresie gospodarki kapitalistycznej. Jakkolwiek główne trudności mamy już poza sobą, bo międzynarodowe porozumienie ustaliło granicę zatrudnienia młodocianych na lat 15, to jednak nie należy sprawy traktować jako wyczerpaną. Złe tradycje i przyzwyczajenia istnieć będą jeszcze czas dłuższy.

Najbardziej skutecznym środkiem do walki z wyzyskiem młodocianych jest szkoła obowiązkowa, bo wkracza nawet w te dziedziny, które dla kontroli społecznej są na ogół nieuchwylnie, jak np. nadmierna praca w gospodarstwie dom. Należy więc rozłoczyć opiekę publiczną nad młodzieżą pracującą przez tworzenie szkolnictwa dokształcającego dla pracujących.

Bezpośrednia ingerencja prawna w stosunku pracy daje też dobre rezultaty. Ale nie należy na niej poprzestać. Chodzi o stworzenie aparatu nadzorczego, któryby dopilnował wykonania ustaw, a co jeszcze ważniejsze, to prowadzenie stałej akcji, uświadamiającej szerokie rzesze społeczeństwa o konieczności rozłoczenia opieki nad pracą młodocianych.

*) Książkę Radwana omawiano na konf. Naucz. Publ. Średn. Szkół Zaw. w Bydgoszczy.

Do skuteczniejszego zwalczania niebezpieczeństwa wyzysku pracy młodocianych należy zmobilizować całą opinię społeczną.

Po tych wstępnych uwagach przechodzi autor do omówienia roli zakładów pracy w dziedzinie praktycznego kształcenia zawodowego. Temat ten omówię następnym razem, a przystąpię natomiast obecnie do zaktualizowania zagadnień poruszanych przez Radwanę. Nadmienić przy tym muszę, że jakkolwiek książka Radwana ukazała się przed kilkoma miesiącami, część streszczona napisana została jeszcze w roku 1943. Wiele od tego czasu się zmieniło. Szkolnictwo dokształcające rozwinęło się b. znacznie i przekształciło w publ. średnie szkolnictwo zawodowe. Rozwój szkolnictwa zawodowego postępuje stale naprzód. Na dowód przytoczę tylko wyjątek z przemówienia Ministra Oświaty w dn. 26. VIII. 47 na Zjeździe Kuratorów Okręgów Szkol.: „Olbrzymimi osiągnięciami możemy się pochwalić na odcinku szkolnictwa zawodowego. Przed wojną w roku szkolnym 1937 do 38 mieliśmy 510 szkół zawodowych. W roku bież. cyfra ta osiąga ponad 3.000 szkół

zawod. W szkolnictwie tym przed wojną kształciło się 91 tys. młodzieży. W bieżącym roku kształci się blisko 300 tys. uczniów. Promille przed wojną wynosiło 2,5, obecnie promille wynosi 12,5. Jednym słowem mamy wzrost olbrzymi, blisko pięciokrotny“.

Jeżeli do tych osiągnięć dodamy taką zdobycz, jak wprowadzenie 18 godz. nauki tygodniowo w szkolnictwie typu dokształcającego, to niewątpliwie i sprawa niebezpieczeństwa wyzysku młodocianych straciła wiele na swej ostrości i zeszła na plan drugi. Przy odrobinie dobrej woli dałoby się usunąć i takie plany jak praca uczniów piekarskich w porze nocnej oraz zwalniania całkowitego uczniów od zajęć w warsztatach w dniu zajęć szkolnych. Część zakładów pracy wykazała już w tym wypadku maximum dobrej woli. Miejmy nadzieję, że i reszta warsztatów wykaże swoje obywatelskie stanowisko i przyczyni się do likwidacji zła społecznego, jakim jest niewątpliwie wyzysk pracowników młodocianych.

J. O.

Zatwierdzenie p. Nikodema Muszyńskiego na stanowisko prezesa Izby Rzemieślniczej w Poznaniu

Jak się dowiadujemy z Izby Rzemieślniczej w Poznaniu w ostatnich dniach została zatwierdzona przez Ministra Przemysłu i Handlu kandydatura p. Muszyńskiego Nikodema na prezesa Izby. Jak wiadomo p. Muszyński pełnił obowiązki prezesa Izby już od maja ubiegłego roku. W ostatnich dniach jego zatwierdzenie nastąpiło.

Rzemiosło wielkopolskie niewątpliwie powita fakt ten z jak najszczerzym zadowoleniem, gdyż p. Muszyński zarówno pracą swoją jak i zaletami charakteru zdobył sobie wśród rzemiosła wielkopolskiego jak największe uznanie i zaufanie.

Zatwierdzenie p. Muszyńskiego na stanowisko prezesa Izby Rzemieślniczej w Poznaniu pokrywa się całkowicie z życzeniami i dążeniami szerokiego mas rzemieślniczych Wielkopolski.

Żywotne sprawy rzemiosła bydgoskiego Z walnego zebrania Powiat. Związku Cechów w Bydgoszcy

W dniu 8 bm. o godz. 19 odbyło się w sali Domu Rzemieślniczego przy ul. Jagiellońskiej 10 walne roczne zebranie Związku Cechów na miasto i pow. bydgoski. Zebranie zajął prezes związku p. Piotr Godek, witając przedstawicieli Izby Rzemieślniczej w osobach prezesa p. Kuczmy i dyr. p. Werno, naczelnego redaktora Rzemieślnika Pomorskiego p. red. Kołodziejczyka oraz wszystkich zebranych. Po odczytaniu protokołu z poprzedniego zebrania przez p. Stefaniaka, kierownika Biura Związku Cechów, zabrał głos prezes Godek, wygłaszając sprawozdanie za rok ubiegły.

W roku sprawozdawczym zaszły dla rzemiosła ważne wydarzenia w skali ogólnokrajowej. Przede wszystkim rzemiosło doczekało się po wielu latach starań wprowadzenia przymusu cechowego. Dekret o przymusie cechowym położy kres partactwu i usprawni organizację rzemieślnicze. W dalszym ciągu swego krótkiego sprawozdania prezes Godek podziękował rzemiosłu za liczny udział w obchodzie 1 Maja oraz innych uroczystościach społecznych i religijnych. Jako najbardziej doniosłą uroczystość, podkreślił prezes Godek, uroczystość wręczenia insygnii rektorskich w Toruniu. Insygnia te ufundowane zostały rektorowi Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu z inicjatywy rzemiosła.

Z kolei zabrał głos p. Stefaniak, składając sprawozdanie z pracy biura Związku Cechów. W sprawozdaniu swym p. Stefaniak poruszył szereg spraw, którymi zajmowało się rzemiosło bydgoskie w ubiegłym roku, jak sprawa rozwoju Rzemieślnika Pomorskiego, ukonstytu-

tuowania komisji cennikowej w Bydgoszcy, utworzenia oddziału Instytutu Oświaty Zawodowej w Bydgoszcy, zaopatrzenia rzemiosła w surowce, odwołań od wymiarów podatkowych itp. Poza tym p. Stefaniak złożył sprawozdanie kasowe zarówno ze Związku Cechów, jak i Rzemieślnika Pomorskiego.

W imieniu Komisji Rewizyjnej starszy Cechu Cukierników p. Skonieczny podkreślił, że księgowość prowadzona jest prawidłowo i stan kasy zgodny jest z dowodami. Jedyne niektóre cechy nie wywiązują się z płacenia składek. Nad sprawozdaniem zarządu wywiązała się żywa dyskusja, w której głos zabierali pp. Świątek, Pawlak, Lubomski, Wojciński, Nijakowski, Orłowski, Raciniowski i Błaszak.

O pracy Rzemieślnika Pomorskiego poinformował zebranych red. Kołodziejczyk o stronie redakcyjnej i p. Śpiewakowski o stronie administracyjnej.

Następnie referat o nowej organizacji rzemiosła wygłosił dyrektor Izby Rzemieślniczej p. Werno. Na wstępie prelegent omówił nową listę rzemiosł, która wprowadza rozgraniczenie rzemiosła z przemysłem oraz rozgraniczenie specjalności w poszczególnych gałęziach rzemiosł, ustalając nowe nazwy. Na polecenie Związku Izby Rzemieślniczych izba bydgoska zaplanowała nową siatkę cechów na swym terenie. Przewiduje się 16 cechów wojewódzkich i 142 cechy okręgowe. Dyrektor Werno wyjaśnił również, co jest uważane za rzemiosło. Otóż zakłady wytwórcze niezmechanizowane, zatrudniające do 15 ludzi oraz zmechanizowane zatrudniające do 10 ludzi uważane są za zakłady rzemieślnicze. Zakła-

dy całkowicie zmechanizowane są oczywiście zakładami przemysłowymi. Przedsiębiorstwa budowlane mogą w sezonie zatrudniać więcej ludzi niż 15.

Wprowadzenie przymusu cechowego oznacza, iż każdy, kto prowadzi przedsiębiorstwo rzemieślnicze jest automatycznie członkiem cechu. Dla wprowadzenia nowej organizacji rzemiosła w życie dotychczasowe cechy ulegną rozwiązaniu, a powołane zostaną zarządy komisaryczne. Powołaniem zarządów komisarycznych zajmie się wydział przemysłowy na podstawie propozycji Izby Rzemieślniczej. Zadaniem komisarzy będzie tworzenie cechów na nowych podstawach, na zasadzie list dostarczonych przez samorząd rzemieślniczy, ustalenie wysokości składek, budżetu oraz zwołanie walnego zebrania celem wyboru zarządu. Zarządy komisaryczne powołane będą w składzie 3-osobowym. Cechy skupione będą w okręgowych związkach, których na terenie Pomorza przewiduje się 5. Pięcioosobowe komisaryczne zarządy tych cechów powołane zostaną w najbliższym czasie. Teren działania Okręgowych Związków Cechów będzie w przyszłości także okręgiem wyborczym do Izby Rzemieślniczej. Wybory do zarządu Izby odbędą się na naszym terenie w bieżącym roku. Na 1.000 rzemieślników przewiduje się 1 członka zarządu Izby. Prawo wyborcze posiadają tylko samodzielni rzemieślnicy.

W dalszym ciągu prelegent powiadomił obecnych, że Ministerstwo Przemysłu pracuje obecnie nad zupełnym znowelizowaniem prawa przemysłowego. M. in. przewiduje się, że w przyszłości jedynie mistrz posiadać będzie prawo samodzielnego prowadzenia przedsiębiorstwa.

Na zakończenie swego referatu dyr. Werno mówił o korzyściach społecznego oszczędzania oraz zawiadomił zebranych, że Zakład Doskonalenia Rzemiosła przeprowadzi bezpłatny kurs dla członków komisji egzaminacyjnej.

W dyskusji nad referatem zabierali głos pp. Lubomski, Magdański, Ronowicz, Berdych, Wacławski, Pawlak, Mroziński, Nijakowski, Świątek, Ślagowski i Graczkowski. Wyjaśnień w poruszonych sprawach udzielał dyrektor Werno i prezes Kuczma.

W wolnych głosach ożywioną dyskusję wywołała sprawa Domu Rzemieślniczego, po czym prezes Godek solwował zebranie.

(jk).

KURS KROJU

krawiectwa męskiego

pod nadzorem Zakładu Doskonalenia Rzemiosła, odbędzie się w Bydgoszcy
w dniach od 9. 8. do 21. 8. 1948 r.

Przyjmuje zgłoszenia i udziela informacji

Wiktor Kuczma

BYDGOSZCZ

Al. 1 Maja 21/5

Usuwanie niemieckie napisy

Prezydent miasta Bydgoszcy zwraca się z apelem do wszystkich instytucji, urzędów, kupców i rzemieślników, by nie używano dla celów urzędowych i korespondencyjnych opakowań, formularzy wzgl. papieru z niemieckimi napisami.

Wszelkie napisy niemieckie winny być usunięte, gdyż godzą one w uczucia narodowe każdego Polaka.

Jubileusze Malarzy i Lakierników w Bydgoszczy

WITAMY!

Po raz pierwszy od chwili oswobodzenia niepodległej Ojczyzny spod okupacji hitlerowskiej przybyliście koledzy do grodu nad Brdą, stolicy województwa pomorskiego, by obradować nad losem nie tylko własnym, ale i nad losem naszych obu zawodów, tj. malarskiego i lakierniczego. Rzemiosło było i nadal winno być jednym z filarów fundamentalnych gospodarki państwowej. Owiani duchem przodków naszych pragniemy przystąpić do pracy w imię Boga, czego wyrazem była w dniu dzisiejszym modlitwa w kościele.

My, bydgoszczanie, witamy Was uczestników Woj. Zjazdu Mal. i Lak. serdecznie w naszym grodzie i pragniemy byście wynieśli jak najlepsze wrażenia i korzyści, jakich doznacie w naszej, krótkiej gościnie.

Zjazd dzisiejszy niechaj będzie zapoczątkowaniem wspólnych wysiłków dla odbudowy kraju oraz podniesieniem poziomu naszych zawodów dla dobra wspólnego, które jak dotychczas wykuwać będziemy naszymi pracowitymi rękoma.

Kronika z 70-letniej działalności Cechu Malarzy i Lakierników w Bydgoszczy

Cech został założony 20 lutego 1878 roku na konstytucyjnym zebraniu w obecności 19 członków. Pierwsze początki sprawiły duże trudności przy rozwijaniu działalności cechowej. Założyciele nie bacząc na trudności zabrali się energicznie do pracy. W pierwszym roku odbyło się 19 zebrań.

Pierwszy cechmistrz piastuje swój urząd 9 lat (do śmierci), następca jego przez 33 lata. Pierwszy sekretarz sprawował funkcję 37 lat. Aczkolwiek mała garstka Polaków, jednakże stawali zawsze w obronie polskości. Spotykamy nazwiska: Grabowskiego, Mingeo, Stryczyka, Petrykowskiego i Lubańskiego. Jako wolny cech przyjmował tylko na członków egzaminowanych mistrzów.

Działalność cechu polegała na pielęgnowaniu godności i łączności, jak również pamiętano o przyszłości zawodu naszego i zabrano się energicznie do kształcenia uczniów.

W roku 1882 założono szkołę rysunków dla uczniów, w której członkowie cechu udzielali lekcji. W roku 1881 założył cech kasę pogrzebową, która dwa lata później służyła również żonom członków, a w roku 1899 złączono ją z kasą Tow. Rzemieślników.

W latach pierwszej wojny światowej cech nie wykazywał ze zrozumiałych powodów większej działalności, dopiero po przyłączeniu Bydgoszczy do Polski przez traktat wersalski w roku 1920, zaczyna się nowy okres działalności.

W roku 1923 koledzy Polacy poczuli się do obowiązku wybrać zarząd li tylko z Polaków. Na czele jako st. cechu staje kol. Grześkowiak i od tego czasu dyskusje na zebraniach jak i protokół prowadzi się w języku polskim. W tymże samym roku wyłoniła się myśl w cechu założenia Spółdzielni Malarskiej, która do dziś zaopatruje członków cechu w potrzebne materiały.

Silnego ducha i wiary jako też w trosce o dobro zawodu naszego zwoluje cech nasz z okazji 50-lecia istnienia na dzień 19 lutego 1928 roku ogólnopolski zjazd Malarzy i Lakierników, aby wspólnie po raz pierwszy w odrodzonej ojczyźnie dyskutować nad poplepszaniem doli w zawodzie naszym. Na

zjeździe tym został założony „Związek Cechów Malarskich i Lakierników”, który jednak dzięki niżyciowej ustawy nie mógł się rozwinąć.

Z powodu wyboru kol. st. cechu Grześkowiaka na prezydenta Izby Rzemieśl. w Bydgoszczy, rezygnuje tenże z st. cechu i następuje nowy wybór w dniu 12 października 1929 r. Wybrany został st. cechu kol. R. Graczyk. W tym samym roku odłączyli się lakiernicy i została zmieniona nazwa na „Cech Malarzy”. Był to bardzo pomyślny rok dla zawodu naszego.

Aby podnieść poziom zawodu naszego podupadły wskutek wojny uchwalono niezależnie od Szkoły Doksztalającej urządzić na wniosek kol. Pawła Słomskiego kurs rysunków i malarstwa dekoracyjnego dla uczniów. Kursy odbywały się co rok dzięki poparciu spółdzielni naszej. Rok 1933 chlubnie zapisał się w kronice cechowej. Cech sprawnie sobie nowy sztandar według projektu kol. J. Kaźmierczyka, który jedną stronę własnoręcznie maluje.

Poświęcenie sztandaru zbiegło się z dziesięcioleciem spółdzielni.

Z tej okazji cech nasz po raz drugi gościł braci malarską nieomal z całej Polski. W styczniu 1934 roku składa urząd st. cechu kol. Graczyk, na jego miejsce wybrano kol. Grześkowiaka, który po dwóch latach urząd ten składa.

W styczniu 1936 roku wybiera cech na starszego kol. J. Kaźmierczyka. W tym samym roku cech ofiarował model okrętu do sali bernardyńskiej Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy. Członkowie cechu brali udział w wystawie urządzenia mieszkań w Bydgoszczy pod nazwą „Mebel i Wnętrze”. Zastugą kupna Domu Rzemieślniczego było kol. Grześkowiaka, byłego prezydenta Izby Rzem. w Bydgoszczy.

Prezesem Rady Nadzorczej Spółdzielni Dómu Rzemiosła był st. cechu kol. Kaźmierczyk. Uroczyście obchodził cech 60-lecie istnienia razem z 15-leciem Spółdzielni Surowców Mal. i Lak. oraz 10-leciem pierwszego Zjazdu Mal. i Lak. w Bydgoszczy.

Zgodna współpraca sekret. M. Kujawskiego i skarbnika P. Mrocza ze starszym cechu Janem Kaźmierczykiem skończyła się z dniem wkroczenia hitlerowców do Bydgoszczy, we wrześniu 1939 r. Zagnany w nieznane odszedł od nas na zawsze ceniony ojciec cechu i zawodu naszego, haniebnie przez hordy hitlerowskie zamordowany. Aczkolwiek nieznane nam jest miejsce Jego spoczynku, to duch ś. p. Jana Kaźmierczyka zawsze nam przoduje i jest wśród nas. Zastugi położone nad kształceniem uczniów i podniesieniem zawodu naszego Dyrekcja Średnich Szkół Zawodowych umieściła nazwisko ś. p. Jana Kaźmierczyka na tablicy pamiątkowej w gmachu szkoły przy ul. Konarskiego.

Czas okupacji hitlerowskiej zdziesiątkował cech nasz.

Odeszli od nas zasypiając snem wiecznym: Jan Kaźmierczyk, J. Grześkowiak, Fr. Nowacki, M. Kujawski, W. Ziółkiewicz, Fr. Gorczyński, Grabowski, Chojnacki, Żakowski, Lubański, Granatowicz, Majewski, Słomski, Fl. Drajm i Małuszewski. Dzięki odwadze i czujności niektórych członków, został cały dobytek cechu uratowany.

Dnia 12 maja 1945 roku reaktywuje się Cech Malarzy i Lakierników pod opieką starszego cechu Leona Witkowskiego, sekretarza Kortasa i skarbnika Paradowskiego. Rozpoczął się nowy okres pracy dla dobra zawodu naszego. Oddano cześć pomordowanym i zmarłym członkom. Dzień 18 października uchwalił cech jako swoje doroczne święto, w którym to dniu nikt nie pracuje, a pracobiorcom płaci mistrz za 8 godz. z tym zastrzeżeniem, że kto na akademię nie przyjdzie nie dostanie zapłacone.

Pierwszego po uchwale 18 paźdz. uczczono na uroczystym zebraniu ś. p. zamordowanego przez hitlerowców Jana Kaźmierczyka, a podobiznę jego umieszczono na pierwszej stronie albumu pamiątkowego. Uroczystość powyższą zagał st. cechu przy zapalonych świecach i krucyfiksie, co dało specjalny nastrój uroczystości. Urządzono kursy dla doksztalcenia uczniów naszych. Za pilne uczęszczanie i postępy cech ofiarował 3 uczniom nagrody, a Izba Rzemieślnicza wysłała narodowych uczniów na wyuczasy bezpłatne. Z okazji 600-lecia miasta Bydgoszczy członkowie cechu biorą udział w Wystawie Przemysłowo-Rzemieślniczej. Na ogólnopolskim Zjeździe Rzemiosła w Bydgoszczy w dniu 14 lipca 1946 wystawia cech wóz regionalny. By przyjąć z pomocą pozostałym po zmarłych członkach założył cech kasę pogrzebową.

Na uroczystym zebraniu ku czci zamordowanego byłego st. cechu Kaźmierczyka cech wręczył zasłużonym członkom dyplomy:

za 50-lecie mistrzostwa w zawodzie malarskim kol. Lubańskiemu,
za 25-lecie mistrzostwa w zawodzie malarskim kol. Słomskiemu Pawłowi,
za 25-lecie mistrzostwa w zawodzie lakierniczym kol. Walencyzkowskiemu.

Dyplomy zastugi otrzymali: kol. Fiołka, Lewandowski, Fr. Jasiewicz, M. Głaziński.

Obecny zarząd: st. cechu Leon Witkowski, zast. Krauze, sekretarz Szumiński, skarbnik W. Wiśniewski, pracują zgodnie dla dobra zawodu. Stan członków 63, w tym 3 honorowych. Przypuszczać należy, że pracę tę ułatwi obecnie mająca wyjść ustawa o przymusowych cechach, która wyruguje bołaczki w poszczególne zawody. W zrozumieniu doniosłego celu budujemy Ojczyznę naszą taką, jakiej pragnęliśmy, nie bacząc na korzyści własne.

Cześć Malarstwu i Lakiernictwu!

R. Szumiński
sekretarz

Sprawozdanie z 25-letniej działalności Spółdzielni Surowców Malarzy i Lakierników w Bydgoszczy

Od chwili odrodzenia Polski po pierwszej wojnie światowej, rzemiosło nasze w początkowym okresie odczuwało brak surowców i narzędzi do wykonania powierzonych im prac, a tym samym nie było w możności spełnić w życiu gospodarczym Polski to zadanie, jakie winno było spełnić dzięki swej liczebności i umiejętności zawodowej.

Jednakowoż dzięki organizacjom rzemieślniczym, np. cechom, które czyniły nieraz heroiczne wysiłki, by spełnić w pierwszym rządzie zadanie, wynikające z programu działalności tych organizacji, a więc pielęgnowanie ducha łączności oraz dążenie do polepszenia położenia gospodarczego członków przez zakładanie i utrzymanie składów surowców, wspólnych magazynów sprzedaży itp., nie zeszło rzemiosło całkowicie z planu gospodarczego Polski.

I na terenie w Bydgoszczy przed 25-ciu laty znaleźli się w cechu malarzkim koledzy, odczuwający i uznający potrzebę założenia wspólnego magazynu sprzedaży surowców, którzy łączą się w komitecie organizacyjnym. W pierwszym rządzie koledzy Józef Grześkowiak, Piotr Mroczek, Leon Graczyk, Marcin Jasiewicz, Roman Graczyk i inni wydają uzasadnioną odezwę, zwołując zebranie konsyliacyjne na dzień 17. 6. 1923 r.

Komiteć pod przewodnictwem kol. Grześkowiaka na czele, przedkładając zebranym już gotowy i dobrze przemyślany plan organizacyjny i opracowany projekt statutu Spółdzielni, osiągnął swój cel, gdyż zebrani uchwalili założyć Spółdzielnię Surowców Malarzy i Lakierników z ogr. o. Statut został z małymi poprawkami przyjęty. Wysokość udziału uchwalono na zł 100,— płatnych w markach polskich wg kursu dziennego, wpisowe dla zaraz wstępujących członków ustalono na 25 tysięcy mkp., dla później wstępujących na 50 tysięcy mkp. (licząc się z dewaluacją). Do spółdzielni tej zapisało się 26 członków, którzy wybrali do Rady Nadzorczej: śp. kol. Grześkowiaka Józefa jako prezesa, jako wiceprezesa śp. kol. Leona Graczyka z Koronowa, śp. kol. Kaźmierczyka Jana jako sekretarza, oraz dalszych kolegów: śp. kol. Nowackiego Franciszka, Jasiewicza Marcina i śp. Grabowskiego Józefa z Bydgoszczy, śp. Bierneckiego Zygmunta z Torunia, śp. Pokrzywińskiego z Nakła i śp. Paczkowskiego Leona z Inowrocławia.

Do pierwszego Zarządu weszli: p. Kucharzewski — kupiec z Bydgoszczy jako dyrektor oraz kol. Mroczek Piotr i śp. kol. Ziółkiewicz Maks., którzy wspólnie z Radą Nadzorczą energicznie zabrali się do dalszej pracy. Z wymienionych powyżej z Rady Nadzorczej i Zarządu dożyli 25-lecia jubileuszu koledzy: Marcin Jasiewicz, Piotr Mroczek i Roman Graczyk.

W ciągu 3 tygodni to jest od dnia 17. 6. 1923 r. dysponowano funduszem udziałowym w kwocie 27.471.300 mkp., czyli 1615.96 zł p. Jednocześnie wynajęto lokal przy ulicy Gdańskiej (teraz Aleje 1 Maja) nr 131 w firmie Wodtke. Do tego dnia zakupiono towaru za 25.096.000 mkp., pozostawiając w rezerwie 2.375.320 mkp. Pierwszym towarem, który nadszedł była: sucha farba zielona. W dniu 21. 7. 1923 r. nastąpiło skromne otwarcie spółdzielni. Na sprzedaż było 7 artykułów, i to: pokost, kreda, zielen brylantowa, czerwien sygnałowa, biel kryjąca, lakier emaliowy i żółć chromowa. Pierwszym kupującym był, jak stwierdzono, kol. Kafafiasz z Gąsawy.

Firma została w dniu 7. 8. 1923 r. w Sądzie Powiatowym w Bydgoszczy pod nr L. R. sp. 91 zarejestrowana. Jak to na początku u każdego, tak i Spółdzielnia miała przed sobą ciężkie zadania i obowiązki, gdyż ciągła dewaluacja utrudniała bardzo jej rozwój. Jednakże dzięki sprężystości i energii ówczesnego

kierownika p. Kucharzewskiego, spółdzielnia rozwijała się pomyślnie.

Kalkulacja przeprowadzona na mkp. doprowadzała nieraz do poważnych strat. Często było niemożliwym uzupełnić sprzedane towary tą samą ilością nowych towarów. Dysponowano tak nikłym kapitałem, a spółdzielnia jako młoda i nieznana firma zmuszona była płacić gotówką z góry za nowy towar. Dzięki harmonijnej pracy Zarządu, Rady Nadzorczej i członków pokonano jednakże wszystkie trudności. Pierwszy bilans z dn. 31. 12. 23 r. wypadł pomyślnie. Przy wpłaconych udziałach w sumie 82.296.441 mkp. wykazał on aktywa pokrywające się z pasywami w sumie 1.169.191.500 mkp., w tym 636.114.820 mkp. czystego zysku.

Z końcem roku 1923 liczba członków wynosiła 29. Organy spółdzielni chcąc ułatwić przystąpienie dalszym członkom, przeprowadziła na walnym zebraniu w dniu 11. 1. 1924 roku uchwałę, obniżającą udział ze zł 100,— na 50,— zł p. W roku 1924 odczuwać był brak gotówki, tym więcej, że spółdzielnia pracowała tylko gotówką-udziałową, ponieważ wniosek do banków o kredyt nie odniósł skutku.

Dzięki wyrozumiałości i ofiarności wiekszej liczby członków, oraz oszczędnej gospodarki zarządu, spółdzielnia rozwijała się jednak pomyślnie. Z zapoczątkowanych sprzedaży 7 artykułów przy końcu roku 1924 było już przeszło 200 artykułów na sprzedaż.

W tym czasie, w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 25. 6. 1924 r. nastąpiło otwarcie bilansów w złotych polskich, według którego spółdzielnia posiadała 6.778,75 zł majątku, w tym za 4.893,98 zł udziałów, a za 11.020,50 zł towaru na składzie.

W marcu 1925 r. występują z Zarządu pp. Kucharzewski i Mroczek. W ich miejsce wybrano kol. Grześkowiaka i Nowackiego. W miejsce wymienionych wybrano do Rady Nadzorczej kol. Graczyka Romana i Kujawskiego Mieczysława, obaj z Bydgoszczy.

W celu powiększenia kapitału zakładowego, po kilkukrotnych zmianach statutu, udział podwyższono na zł 500,—. Pierwszy redyskont uzyskano w banku M. Stadhagen i to dzięki zabezpieczeniu hipotecznego członka zarządu śp. kol. Grześkowiaka.

W lipcu 1927 r. nastąpiło przeniesienie spółdzielni z ul. Aleje 1 Maja na ul. Sienkiewicza 1, gdzie do dnia dzisiejszego się znajduje. Rok 1929 przyniósł spółdzielni wielki rozkwit. Za rok ten spółdzielnia odrzuciła przy 295.000,— zł, 23.677,64 zł czystego zysku. Liczyła wówczas 85 członków.

W roku 1930 powstała myśl założenia sklepu tapet, lecz trudności kryzysowe, plany te na razie zniweczyły.

W maju 1934 r. otworzono przy ul. Długiej nr 1 filię.

Myśl otworzenia filii okazała się dobrą. Podniosły się obroty, tym samym wzrosły korzyści jej członków, wzrosło zaufanie dostawców, wzrósł majątek spółdzielni.

W protokole Związku Rewizyjnego z dnia 2 i 3 października 1935 r. rewident stwierdza, że „Spółdzielnia Surowców Malarzy i Lakierników w Bydgoszczy należy do najlepiej pracujących Spółdzielni rzemieślniczych”.

W roku 1936 została otworzona druga filia przy ul. Gdańskiej 50. Magazyny spółdzielni okazały się zbyt szczupłe, a do spółdzielni przystępowała coraz to większa liczba członków. Celem wzajemnego zapoznania się oraz nawiązania harmonii między członkami, spółdzielnia urzędzała w lecie wycieczki wspólne. W roku 1937 nastąpiła wycieczka w Bory Tucholskie, w roku 1938 do Ciechocinka a w roku 1939 do Biskupina i Kruszwicy.

Wkroczyliśmy szczęśliwie w rok 1939. Nic

nie przeczuwający członkowie myśleli tylko o dobru spółdzielni. Zanosito się na dobry rok. Aż tu nagle w sierpniu 1939 r. przychodzi okólnik Związku Rewizyjnego, w którym zarządza się wybór uzupełnionej Rady Nadzorczej na wypadek zawezwania członków Zarządu lub Rady Nadzorczej do wojska. Zebranie, na którym zostali dobrani członkowie Rady Nadzorczej, odbyło się 17 sierpnia 1939 r. Nikt wtedy jeszcze nie przypuszczał, że w zebraniach naszych nastąpi tak wielka, bo kilkuletnia przerwa.

Na przedostatnim walnym zgromadzeniu w dniu 8. 2. 1938 r. przedstawiał się stan spółdzielni jak następuje:

Członków liczyła Spółdzielnia 63, majątek Spółdzielni z udziałami wynosił zł 33.144,16, fundusz zasobowy — zł 30.440,76, obrót za rok 1938 wynosił 290.448,38 zł.

Nadszedł wszystkim znany dzień 1 września 1939 r. Spółdzielnia nasza została obłożona aresztem. Majątkiem, jak i towarem Spółdzielni zarządzali ludzie, którzy najmniej przyczynili się do jej powstania i dobra.

Członkom Spółdzielni kazano pod rygorem egzekucji płacić swoje długi, a udziały zostały obłożone aresztem.

Przeżyliśmy wreszcie ten czas okupacji.

Nadszedł rok 1945. Po oswojeniu naszego miasta spod jarzma okupanta, koledzy Kujawski Miecz., Graczyk R. i Witkowski Leon zabrali się do zabezpieczenia pozostałych towarów malarzkich. Sklep tapet przy ul. Dworcowej 15 przejęli w powiernictwo kol. Graczyk Roman, Witkowski Leon i Kujawski Mieczysław. Po długich pertraktacjach z T. Z. P. sprawa sklepu tapet została dla Spółdzielni pomyślnie zatwierdzona i sklep tapet należy dziś do Spółdzielni. Pierwsze zebranie zarządu tymczasowego w osobach kol. Graczyka Romana, Słomskiego Pawła i Leszczyńskiego Bolestawa odbyło się w dniu 14 marca 1945 r. Na zebraniu tym ustalono na kierownika Spółdzielni kol. Graczyka R., który tę funkcję do dnia dzisiejszego piastuje.

Jak wynika z książki protokołów, Spółdzielnia miała trudne zadanie do wykonania. Pierwsze walne zgromadzenie odbyło się 17 kwietnia 45 r. przy udziale 15 członków. Zebraniu temu przewodniczył kol. Słomski P. Z polecenia Związku Rewizyjnego odbyło się walne zgromadzenie dnia 27. 12. 45 r. Na zebraniu tym wybrano nową Radę Nadzorczą.

Obecny zarząd składa się z 3 członków, i to: kol. Graczyka R. — przewodniczącego, kol. Jasiewicza R. — zastępcy przewodniczącego i sekretarza kol. Witkowskiego L. — skarbnika.

Członkami Rady Nadzorczej są: Rutkowski D. — przewodniczący, Mroczek P. — sekretarz, oraz dalsi członkowie kol. Krause J., Lameński St., Gorecki M., Paradowski F., Szumiński R., Szewczyński L., Wiśniewski W.

Kierownikiem centrali jest obecnie kol. R. Graczyk, a kierownikiem sklepu tapet — kol. Witkowski Leon.

Zaznaczyć jeszcze wypada, że z członków, którzy wstąpili na pierwszym zebraniu w roku 1923, przy życiu pozostało czterech. Są to: kol. Piotr Mroczek, Roman Graczyk, Marcin Jasiewicz i Lewandowski Fr.

Obecnie Spółdzielnia liczy 76 członków. Udziały wynoszą 111.303,— zł.

Chcemy i musimy pokazać, że dzieło założone przez starszych naszych kolegów po 25 latach nie pójdzie na marne. My tak samo potrafimy nasze siły poświęcić dla dobra Spółdzielni. Pokonamy wszelkie trudności z tą niezłomną wiarą i przekonaniem, że służymy słusznej i szlachetnej sprawie całej ludzkości. Ponad tymi motywami góruje wreszcie najważniejsza, że nie Polska istnieje dla spółdzielczości, ale spółdzielczość tworzy i pracuje dla Polski. Za tem trzeba żyć i działać dla polskiej uspołecznionej gospodarki narodowej.

Roman Jasiewicz

sekretarz zarządu Spółdzielni.

Rzut historyczny na rozwój malarstwa jako rzemiosła

Dzieje malarstwa sięgają starożytności i przypuszczać należy, że natura naprowadziła człowieka do zastosowania substancji barwnej na upiększenie otaczających go przedmiotów. I tak już Kleofas z Koryntu posługiwał się sproszkowaną gliną z wypalanych naczyń. Starożytnym Grekom był sposób ten również znany, albowiem Homer w jednym z swych dzieł wspomina o okręcie, który posiadał kolor czerwony. Nestor podawał Petrusowi potrawy na stole koloru niebieskiego.

W IV w. przed Chrystusem znajdujemy u Egipcjan malarstwo w świetnym stadium rozwoju, jednakże technika wykonanych małówek różni się znacznie od techniki współczesnej. Z upadkiem kultury greckiej następuje nowy okres, w którym spadkobiercami kultury są Rzymianie. Oni podczas swego panowania nad krajami położonymi nad morzem Śródziemnym rozszerzali swoje wpływy na północ, przez Francję aż do Renu, a później w niziny Łaby, zapoznawając szczepy uprzywilejowane z sposobem budowania domów z trwałego materiału. Po upadku cesarstwa rzymskiego przychodziło do ciągłych starć między państwami pogańskimi, co ujemnie wpływało na rozwój sztuki. Ówczesni Germanie żyli podówczas w prymitywie, jedynym ich zbytkiem były tarcze orężne, którym nadawano różne barwy dla odróżnienia jednego szczepu od drugiego. Frankowie używali już wówczas do wypełnienia szczelin na tarczy kitu z sera i wapna, należy zatem sądzić, że używali tego spoiwa także do malowania.

W okresie wędrówek narodów w IV stuleciu przyszło do bliższego kontaktu z cywilizacją rzymską, co dodatkowo wpłynęło na sztukę malarską. W miejsce dawniejszych sztalugów zaczęto stawiać domy z cegieł i wznosić okazałe kościoły. Wykonawcami byli włoscy budowniczowie, którzy też wewnętrzne ściany ozdabiali polichromią. W czasie przyjmowania przez ludy pogańskie wiary chrześcijańskiej, napływali do krajów tych zakonnicy, którzy budując klasztory, wzięli pod swoją

opiekę również sztukę i rzemiosło. Niektóre z tych klasztorów stały się niejako szkołami sztuk pięknych, przez co malarstwo pozostawało wyłącznie na usługach kościoła. Ściany kościołów zdobiono malowidłami przedstawiającymi życie postaci biblijnych. Jako ilet służył surowy tynk, a do malowania używano farb zaprawionych w mleku wapiennym. Okres obrazoburczy odbił się ujemnie na rozwój sztuki malarskiej. Istniejące w kościołach też mało z tego okresu zachowało się dzieł sztuki malarskiej do dzisiejszych czasów.

W czasie wojen krzyżowych malarstwo na nowo się dzwiga. Rycerze zakładają osiedla, a w nich zamki urządzone z przepychem. Jak wspomina kronikarz niemiecki, jeden z rycerzy każe w nowo postawionym zamku wyłożyć ściany komnaty szczerym złotem. Okres ten cechował jednak prymitywizm sprzętów domowych.

W XIII w. zaczyna się ożywiać ruch wolnościowy, dwory zamożnych książąt zamieniają się w miasta, miejsce rękodzielnika zakonnego zajmuje rękodzielnik świecki. Wznoszone budowle w stylu gotyckim nie dawały większych powierzchni na umieszczenie małówek, toteż zaczęto pokrywać ściany barwną dekoracją, naśladującą po części tkaniny. Malarze nie znajdujący miejsca do popisów na ścianach kościołów, przerzucają się na malarstwo sztalugowe. Z chwilą gdy malarze sztalugowi specjalizują się w malowaniu portretów i krajobrazów, zaczyna się uwydatnić podział pracy. Kiedy jedni malują obrazy, inni ozdabiają obraz w ramę ornamentálną,

tworzy się malarstwo dekorac. Zastosowanie nowej techniki, tzw. fresko, daje nowe pole pracy przy ozdabianiu fasad, które obfitowały w ornamentację. Wprowadzenie obić ściennych w postaci tapet, daje malarzom rękodzielnikom nowy kierunek działania. W bogatszych domach stosowano obicia ścian z wyłaczanej skóry. W późniejszym gotyku zaczęto malowanie sprzętów. Zastosowanie oleju jako spoiwa, stanowi przewrót w dotychczasowej technice malarskiej. Sposób przyrządzania farb z pokostu przypisuje się Holendrom, i to braciom Van-Eyck. W wieku XV powstaje styl odrodzenia, którego powstanie przypada w Polsce na epokę Jagiellońską. Styl ten daje malarzom-rękodzielnikom szerokie pole do popisu. W Polsce jednym z pierwszych dzieł polichromii wykonanych przez malarza-rękodzielnika jest kościół w Czchowie (Małopolska). O malarzach rękodzielnikach na ziemiach naszych spotykamy pierwsze wzmianki w XV stuleciu. W Krakowie w roku 1406 mieni się starszym cechu malarz niejaki Tomasz Brenner, w Poznaniu figuruje w aktach z roku 1430 imię malarza Jana z Piasku. W wieku XVII zanotować należy zanik tworzenia nowych cechów malarskich, bowiem 30-letnia wojna, która jak wszystkie inne kataklizmy dziejowe, ujemnie wpływała na rozwój sztuki. Również ujemnie odziaływała na kształtowanie się pracy cechowej pruska ustawa tzw. „Freie Gewerbeordnung”. Dopiero po zniesieniu tej ustawy powstają nowe cechy i wzmagają się życie organizacyjne w zawodzie malarskim. Kataklizmy dziejowe bieżącego stulecia wywierają ujemny wpływ na poziom malarstwa, bowiem zubożenie ludności nie pozwala na kosztowne dekoracje swoich mieszkań.

Leon Witkowski.

DEKRET

z dnia 21 kwietnia 1948 r.

o ustaleniu cen na niektóre artykuły w przemyśle prywatnym i spółdzielczym.

Na podstawie art. 4 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy z dnia 9 marca 1948 r. o upoważnieniu Rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy (Dz. U. R. P. nr 15, poz. 107) — Rada Ministrów postanawia, a Rada Państwa zatwierdza, co następuje:

Art. 1. Przepisy niniejszego dekretu stosuje się do przedsiębiorstw przemysłowych i rzemieślniczych o charakterze wytwórczym lub przetwórczym, stanowiących własność osób fizycznych lub prawnych prawa prywatnego.

2. Spod działania przepisów niniejszego dekretu wyłącza się jedynie przedsiębiorstwa wymienione w art. 1. pkt. a), b) i d) dekretu z dnia 24 września 1947 r. o ustalaniu cen w przedsiębiorstwach prowadzonych przez Państwo lub samorząd (Dz. U. R. P. nr 61, poz. 337) oraz w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 17 października 1947 r. w sprawie normowania wynagrodzeń za usługi oraz za wartość pracy i wydatków przy umowie o dzieło i przy wytwarzaniu lub przetwarzaniu artykułów pierwszej potrzeby (Dz. U. R. P. nr 67, poz. 418).

Art. 2. Minister Przemysłu i Handlu w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami ustalili wykazy:

I. — artykułów

1. — powszedniego użytku,
2. — wytwarzanych z surowców objętych reglamentacją państwową w zakresie rozdzielnictwa,
3. — pomocniczych dla przemysłu państwowego oraz

II. — ceny tych artykułów bądź dopuszczalną przy obliczaniu tych cen wysokość zysku brutto, które mogą być pobierane w przedsiębiorstwach, wymienionych w art. 1 ust. 1.

Art. 3. Ceny lub dopuszczalne wysokości zysku brutto na poszczególne artykuły lub ich grupy ustala Minister Przemysłu i Handlu po

wysłuchaniu opinii organizacji spółdzielczych, samorządu gospodarczego, zrzeszeń branżowych, kółek prywatnego oraz organizacji branżowych przemysłu państwowego.

Art. 4. Kto żąda lub pobiera ceny wyższe niż przewidziane w art. 2 lub dopuszcza się takich nieuczciwych czynności lub zaniechań, które mogłyby wywołać wzrost cen, a w szczególności, kto bierze udział w handlu fałszywym albo kto dla osiągnięcia nadmiernego zysku skupuje, gromadzi lub ukrywa artykuły, objęte wykazami, przewidzianymi w art. 2, podlega karze więzienia do lat 5 i grzywny do 5.000.000 zł lub jednej z tych kar.

2. Tej samej karze podlega, kto prowadząc przedsiębiorstwo, określone w art. 1 ust. 1, lub sprawując nad nim nadzór dopuszcza do popełnienia przestępstw określonych w ust. 1 niniejszego artykułu.

3. Jeżeli sprawca działa nieumyślnie, podlega karze aresztu do jednego roku i grzywny do 500.000 zł lub jednej z tych kar.

4. Przepisy art. 16—18 ustawy z dnia 2 czerwca 1947 r. o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym (Dz. U. R. P. nr 43, poz. 218) — stosuje się odpowiednio.

Art. 5. Wykonanie niniejszego dekretu porucza się Ministrowi Przemysłu i Handlu w porozumieniu z właściwymi ministrami.

Art. 6. Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia *).

Prezydent Rzeczypospolitej

(—) Bolesław Bierut

Prezes Rady Ministrów

(—) Józef Cyrankiewicz

Minister przemysłu i Handlu

(—) Hilary Minc

Minister Sprawiedliwości

(—) w z. Tadeusz Rek

*) Ogłoszono w Dz. U. R. P. nr 23, poz. 157, z 25. 4. 1948 r.



FABRYKA FARB

EMALII I LAKIERÓW

J. A. KRAUSE

WARSZAWA, Grodzieńska 19/20

Lakiery spirytusowe

Lakiery olejne

Lakiery izolacyjne

Lakiery asfaltowe

Lakiery specjalne

Terebina

Tinktura pod brąz

Sekatwy

FABRYKA FARB I LAKIERÓW JAN GODEK Sp. z o. o.

Poznań - Starołęka, Biuro: Poznań, Św. Marcin 6a, telefon 46-43

POLECA

znane z dobrej jakości wyroby: farby, lakiery, pokosty i emalie marki „Jagol” we wszystkich kolorach oraz lakiery i emalie nitrocelulozowe „Jagor”

„WAMAT”

ZABRZE G. Śl.
ul. Piotra Skargi nr 1, tel. 2778

Wytwarza i poleca:

Wałki malarskie w kompletach
oraz wzory do wałków

Wałki do imitacji drzew

Wałki do imitacji marmuru

Wałki do ceraty

Wałki specjalne malarskie
oraz inne wałki gumowe

Medal brązowy z Wystawy Rzem. Śląsko-Dąbr.
Katowice, czerwiec 1947 r.

Medal srebrny z Międzynarodowych Targów
Gdański h. sierpień 1947 r.

Łucjan Ślagowski

Bydgoszcz, ul. Łokietka 6

WARSZTAT
SZCZOTEK I PĘDZLI

Specjalność

szczotki i pędzle malarskie

KUJAWSKA OLEJARNIA
i FABRYKA MYDŁA

St. Głuszkowski i S-ka

INOWROCŁAW
ul. Szeroka 13

POMORSKA WYTWÓRNA LAKIERÓW

„LUSTROLAK”

BYDGOSZCZ, Aleje 1 Maja 105

POLECA EMALIE:

białą, kremową, czarną, czerwoną, niebieską,
zieloną, żółtą oraz lakiery bezbarwne i pokosty.

1a węgiel bukowy
1a kit szklarski
1a ton malarski i gips

poleca

Marian Rzekiecki

Bydgoszcz, ul. Emilli Piater 17

Wytwórnia Olejów Jadalnych
i Pokostu Lnianego

S. Stawski i K. Weber

Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 26

„TAPETA”

Wytwórnia Obić Papierowych
J. PIWARSKA i S-ka

Częstochowa

Al. Wolności 36, tel. 10-29

poleca P. T. Odbiorcom obicia papierowe
wszelkiego rodzaju.

Oferty z podaniem cen na żądanie.

Wytwórnia Barwników i Wyrobów Chemicznych
Spółdzielnia Pracy

z o. u.

Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 64, tel. 19-64

Konta bankowe w Bydgoszczy: Bank G. sp. Spółdzielczego Nr 270
Bank Spółdzielczy Nr 128.

Poleca wypróbowanej jakości:

LAKIERY OLEJNE, POKOSTY NATURALNE i SZTUCZNE

po cenach konkurencyjnych.

W. Karpiński i W. Leppert

w Helenówku

Lustrolina biała, kolorowa i podłogowa
Emalia biała 333 — Lakier powozowy
Lakier nitrocel. „Lignix”
Lakier czarny piecowy „Pontypool”
oraz wszelkie lakiery dla handlu
i przemysłu

Przedstawiciel:

M. OFIERZYŃSKI

POZNAŃ, ul. Św. Marcin 6, tel. 49-87

505-lecie i poświęcenie sztandaru Cechu Kowali w Bydgoszczy

W niedzielę, dnia 13 czerwca br. odbyło się w Bydgoszczy uroczyste poświęcenie sztandaru Cechu Kowali w Bydgoszczy, połączone z obchodem 505-lecia istnienia cechu.

Uroczystość rozpoczęła się zbiórką w Re-sursie Kupieckiej, następnie przemaszerowano przy dźwiękach orkiestry do kościoła farnego.

Mszę św. celebrował ks. proboszcz Hanelt, który zarazem dokonał poświęcenia sztandaru, po czym ze stopni ołtarza wygłosił okolicznościowe kazanie.

Uroczysta akademii odbyła się o godz. 11-tej w pięknie udekorowanej sali Re-sursy Kupieckiej. Udział w niej wzięli: wicewojewoda p. Jakubowicz, wiceprezydent miasta p. Słyceń, ks. proboszcz Hanelt, przedstawiciele starostwa w osobie p. Małka, wiceprezes Zw. Izb Rzemieślniczych p. Fiołka, dyr. Izby Rzemieślniczej p. Werno, prezes Zw. Cechów p. Godek, dyr. Publ. Średniej Szkoły Zawodowej p. Durek.

Po zagajeniu akademii i powitaniu władz, gości oraz członków przez st. cechu p. Jana Zielińskiego uczczono pamięć zamordowanych przez okupanta kowali.

Podstarszy p. Kazimierz Filanowski odczytał obszernie opracowaną kronikę cechu, oraz akt erekcyjny poświęcenia sztandaru. Wiceprezes Zw. Izb Rzemieślniczych p. Fiołka wręczył sztandar st. cechu p. Zielińskiemu, tenże z kolei przekazał go w ręce pocztu szlandarowego, odbierając uroczyste ślubowanie.

Z kolei nastąpiły życzenia i przemówienia przedstawicieli władz, zapoczątkowane przez wicewojewodę p. Jakubowicza. Mówca zazna-czył w swym przemówieniu, iż rzemiosło i cechy w walce o wolność Polski mają swój wielki wkład. Cechy w okresie rozbiorowym krzewiły i utrwały wśród swych członków polskość. Kończąc mowa podkreślił, że jeżeli dźwigamy wzwyż swój potencjał gospodar-czy, to w ogromnej mierze zawdzięczamy to drobnym zakładom przemysłowym. W dal-szym ciągu przemawiali wiceprezydent miast p. Słyceń, ks. proboszcz Hanelt, wiceprezes

Fiołka, dyr. Izby Rzemieślniczej p. Werno, przedstawiciel starostwa p. Małek, prezes Zw. Cechów p. Godek, dyr. Publ. Średniej Szkoły Zawodowej p. Durek.

Następnie wręczono zasłużonym członkom cechu dyplomy zasługi. Godność członka honorowego nadano pp. Tomaszowi Palickiemu i Władysławowi Tomczyńskiemu. Z okazji 38 lat mistrzostwa dyplomy otrzymali pp. Jan

Z OLSZTYNA

Przekazanie znalezionego sztandaru zrabowanego przez Niemców

W dniu 23 maja 1948 r. rzemiosło szczy-cieńskie (woj. olsztyńskie) wspólnie z mieszkańcami m. Szczytna przeżywało podniosłą uroczystość przekazania sztandaru z 1911 roku Cechu Piekarzy w Łomży przez Cech Zbiorowy Rzemieślników w Szczytnie.

Sztandar Cechu Piekarzy w Łomży, ufundowany w roku 1911, został zrabowany przez Niemców w czasie okupacji i wywieziony na teren Prus Wschodnich. Obecnie ob. Woszcz, młynarz z Kawęczyna, gm. Rańsk, pow. Szczyt-no, znalazł ten sztandar w mieszkaniu auto-chtonki i oddał go pod opiekę Cechu Zbioro-wego Rzemieślników w Szczytnie.

Na apel rzemiosła szczyckiego zgłosiła się delegacja Cechu Piekarzy z Łomży, na czele z mistrzem Rzepeckim, synem fundatora zrabowanego sztandaru.

Po uroczystym przekazaniu sztandaru delegacji Cechu Piekarzy przez starszego cechu p. Gamzyka oraz mistrzów Matuszewskiego i Bronowicza, odprowadzono na dworzec zra-bowany sztandar w asyście sztandaru Cechu Zbiorowego Rzemieślników w Szczytnie z u-

Deliński i Piotr Tobolski, za 30 lat p. Kazimierz Krajniak, 25 lat pp. Julian Myk, Michał Po-żek, Leon Nowak, Franciszek Nowak i Jan Da-nielczyk.

Część oficjalną uroczystościowej akademii zakończono tradycyjnym wbiciem gwoździ i wpisywaniem do księgi pamiątkowej rodzi-ców chłostnych oraz delegacji chechowych zamiejskowych i miejskowych. Wspólną foto-grafią i obiadem zakończono tak wspaniałą akademie. W godzinach wieczornych odbyła się zabawa taneczna dla członków i zaproszonych gości, gdzie w nastroju rodzinnym bawiono się do rana.

działem miejscowego rzemiosła i licznej rze-szy mieszkańców m. Szczytna.

Tak po długiej poniewierce, spowodowa-nej przez zbiorów niemieckich, powrócił ten drogi sztandar, by znowu jako symbol miłości i braterstwa służyć Cechowi Piekarzy w Łom-ży.

Poświęcenie sztandaru Cechu Zbiorowego Rzemieślników w Suszu

W dniu 6. VI. 48 r. odbyło się w Suszu w miejscowym kościele parafialnym uroczyste poświęcenie sztandaru Cechu Zbiorowego Rzemieślników w Suszu. Jest to z kolei 12 sztandar ufundowany przez rzemiosło woje-wództwa olsztyńskiego.

Cech Zbiorowy liczy 52 członków i 27 mie-sięcy istnienia.

W uroczystości wzięli udział przedstawi-ciele władz i urzędów Izby Rzemieślniczej w Olsztynie, partii politycznych i delegacje brat-nich cechów ze szlandarami.

Na zakończenie odśpiewano Rotę oraz wznesiono okrzyk na cześć Rządu Demokra-tycznej Polski Ludowej.

Po części oficjalnej poproszono wszystkich gości na obiad do sali parafialnej. W czasie obiadu z inicjatywy rzemiosła przeprowadzo-no zbiórkę na wspólny dom P. P. R i P. P. S., w wyniku której uzyskano kwotę przeszło 5.000,— zł.

Warsztat krawiecki i jego racjonalizacja Rysunek zawodowy — nauka kroju. (Ciąg dalszy).

Obojczyki.

W górnej części pleców mamy 2 płaskie kości, tzw. łopatka, a z przodu 2 podłużne cienkie kości nazywamy obojczykami; każdy obojczyk jednym końcem przyłącza się do mostka a drugim do łopatki, które znajdują się na plecach poza żebrami. Nad górnym brzegiem mostka, pomiędzy końcami obojczy-ków, tworzy się spadzistość szyji, a zewnętrz-ne kąty obojczyków tworzą kąty pleców. Wo-bec takiego poziomu składu obojczyków jama szyjna i kąty pleców u osób normalnych znaj-dują się na jednakowym poziomie.

Górna kończyna.

Górna kończyna składa się 3 części: ramię, przedramię i rękę. Ramię przedstawia podłuż-ną kość, która górnym końcem dotyka łopatki, a dolnym kości przedramienia. Przedramię składa się z podłużnych kości: jednej grub-szej — łokciowej i cienkiej (promieniowej), przy czym ta ostatnia może obracać się koło łokciowej. Ręka tworzy się z 8 kosteczek na-pięstką — 5 falang i 5 palców.

Dolna kończyna.

Noga składa się z 3 części: — uda, gołeni i stopy. Udo jest najdłuższą kością szkieletu ludzkiego. Górnym końcem dotyka kości

miednicy, a dolnym kości gołeni. Goleń skła-da się z dwóch długich rurkowatych kości. W miejscu połączenia się uda z gołenią z przodu znajduje się mała kosteczka tak zwana rzepka.

Otóż widzimy, że całym oporem a raczej stanowiącym podstawę danego szkieletu jest kręgosłup, czyli stos patierzowy. Widzimy, że kręgosłup składa się z poszczególnych chrząstek (kostek) jakie od podstawy czaszki wychodzą, najpierw drobne a następnie wy-bitniejsze i silniejsze. Ważne jest poznać dla układu kroju 3 rzeczy a mianowicie: bieg nor-malny, oraz miejsce skąd występuje miara pleców oraz ustrój dla krawiectwa **stan**, li-cząc od podstawy czaszki owe chro-zsteczki stanowiące 7 kręgów szyjnych, które pochylone są ku przodowi. Siódmy krąg jest dla nas bardzo ważny, gdyż występuje wybitnie w korpusie — od tego znaku przykładamy naszą miarę.

Od siódmego kręgu czyli osadzenia na-szych pleców liczymy następnie 12 kręgów grzbietowych, które swym biegiem tworzą pewien kabłąk ku tyłowi. Owe kręgi grzbie-towe są połączone żebrami, które łukowało obejmując ku przodowi tworząc klatkę pier-siową, połączone od góry mostkiem. Licząc dal-sze kręgi, wypada nam w liczbie 5 tzw. lędź-

wiowe. Bieg tychże, skierowany jest ku przo-dowi łukiem. W tym miejscu jest jego najsil-niejsze wgłębienie, które na korpusie uwydatnia nam dołek równający z wysokością kości biodrowej.

W tym miejscu mamy dokładną miarę tzw.: długość stanu naturalnego.

Korpus daje nam dla naszego oka pewną orientację na układ ramion, oraz połączenia łopatek, punkt ramion zgadzać się musi z głę-bokością szyi.

Stąd mamy nasz pogląd na konstrukcję ra-mion i wykrój szyi. Dalej ważne jest położe-nie łopatek, które swym układem oraz formą stanowią dla wymiarów objętość, są one złą-czone z kością ramionową. W miarę pracy fizycznej utrzymują zmienny układ, oraz pod-noszą wzgl. obniżają ramiona nadając plecom inny kształt.

Poznaliśmy korpus ludzki w tym małym za-rzysie szkieletu — poznajmy go zatem i w na-turze.

Ukształtowanie się korpusu ludzkiego w pełnym jego rozwoju następuje w 24-tym ro-ku życia. Jest to okres wybijania się na wy-sokość i rozwoju człowieka wszere.

Podstawę normalnego korpusu uwydatnia nam kręgosłup. W rozwoju swym klatka pier-siowa w górnym układzie tworzy silny kabłąk i stanowi dużo miejsca dla organów oddech-owych, które w swym działaniu wznoszą pierś i rozszerzają.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Fr. Wesołowski.

Poświęcenie sztandaru P. C. K. w Publicznej Średniej Szkole Zawodowej nr 2

W niedzielę w Publ. Średniej Szkole Zawodowej Nr 2 w Bydgoszczy koło młodzieży P. C. K. obchodziło uroczystość poświęcenia sztandaru, połączoną z obchodem „Święta Matki”.

Rano o godz. 7.45 młodzież całej szkoły wraz z chrześnymi sztandaru, pocztami sztandarowymi szkół nr 3 i nr 5, delegacjami organizacji szkolnych, zaproszonymi gośćmi udała się do kościoła św. Andrzeja Boboli, gdzie w kaplicy ks. prof. Frąckowski dokonał poświęcenia nowego sztandaru. Po nabożeństwie uczestnicy obchodu zebraли się w auli zakładu. Akademię zagałi dyrektor szkoły p. Szymałkowa. Uroczystość zaszczycili swą obecnością: przewodnicząca kół młodzieżowych P. C. K. p. Frankowska, delegat Czerwonego Krzyża, pp. Mikołajski i Szymankiewicz,

starsi cechów krawieckiego i modniarskiego, jak również członkowie zarządów tychże cechów.

Zaprzysiężenie chorążych przelał delegat Okręgu Czerwonego Krzyża, po czym dyrektorka szkoły przekazała sztandar opiekunce koła, p. prof. Dudyńskiej. Przy nowym sztandarze składało przyrzeczenie 40 nowych członków. Po recytacji szeregu okolicznościowych zakończono I-szą część uroczystości hymnem czerwono krzyżskim.

W drugiej części złożono hołd matkom. Na uczczenie tego święta składało się przemówienie ks. profesora, referat uczennicy kl. III, wiersze i pieśni. Matki i wszystkich gości obdarowano kwiatami i zrobiono szereg wspólnych zdjęć.

Ważne dla wszystkich rzemiosł.

W związku z opracowaniem zapotrzebowania na artykuły i tkaniny techniczne na I półrocze 1949 r. — Wydział Planowania Izby Rzemieślniczej wzywa zainteresowane cechy do składania zapotrzebowań na, niżej wymienione artykuły:

1. Wyroby azbestowe (klingeryt, sznury azbestowe itp.).
2. Wyroby powróźnicze (liny, sznury, szczeliwo, knoty).
3. Tkaniny techniczne i filce.
4. Pasy parciane impregnowane, taśmy i gury.

W zapotrzebowaniach należy uwzględnić jakie ilości potrzebne są na I-szy kwartał, a jakie na II-gi kwartał 49 r.

Ponadto należy podać dokładne określenie względnie wymiary (szerokość w mm, grubość w mm i jednostkę miary w mb i kg).

Zapotrzebowania winny być jak najbardziej zbliżone do rzeczywistych potrzeb warsztatów rzemieślniczych.

W tym celu należy w uzasadnieniu do poszczególnych ilości zapotrzebowanych artykułów i tkanin technicznych podać jak na przykład: pasy parciane na wymiarze pasów zużytych, gury bawełniane — do celów tapicerskich, klingeryt w płytach do uszczelnienia lokomobili itp.

W związku z tym wszystkie cechy branżowe w terminie nieprzekraczalnym do dnia 25. 6. br. winny złożyć zapotrzebowania w Wydziale Planowania Izby Rzemieślniczej.

Izba zaznacza, że cechy, które nie złożą zapotrzebowania w określonym terminie nie będą uwzględnione w rozdzielnicach przydzielonych artykułów. Powiatowe Związki Cechów winny dopilnować terminowego nadesłania powyższych zapotrzebowań.

Izba Rzemieślnicza w Bydgoszczy.

Egzaminy mistrzowskie w Bydgoszczy

Bednarze — 6. 4. 48 r.

Dobrzański Aleksander, Sępólno;
Ptaszyński Teodor, Lipno;
Zydel Wacław, Chełmno;
Sobociński Stanisław, Skępe;
Buczowski Jan, Lubawa.

Dekarze — 6. 4. 48 r.

Grabowski Maksymilian, Bydgoszcz;
Kriesel Bolesław, Brzeźno.

Koszykarze — 6. 4. 48 r.

Kubowski Edmund, Chojnice;
Tomaszewski Władysław, Ciechocinek.

Rymarze — 8. 4. 48 r.

Nowakowski Edward, Tuchowo;
Rybicki Leonard, Bydgoszcz.

Rzeźn.-wędlin. 12. 4. 48 r.

Balcerowicz Łukasz, Kcynia;
Tokarski Józef, Bydgoszcz;
Jędrzycka Konstancy, Bydgoszcz;
Słomiński Ludwik, Bydgoszcz;
Owczarzak Roman, Bydgoszcz;
Soliński Władysław, Bydgoszcz;
Zieliński Alfred, Bydgoszcz.

Fotograf. — 13. 4. 48 r.

Lemański Walerian, Bydgoszcz;
Hein Józef, Osie;
Zabłoński Edmund, Polskie Brzozie.

Kowale — 17. 4. 48 r.

Słuchowski Bolesław, Nowy Dwór;
Janiak Stanisław, Sadłogoszcz;
Czarnecki Edmund, Solec Kujawski;
Kufel Kazimierz, Gockwice;
Wiłucki Józef, Kania.

Cukiernicy — 20. 4. 48 r.

Arczyński Brunon, Świecie;
Pawlak Stefan, Bydgoszcz.

Komunikat Wojew. Cechu bednarzy.

Zarząd Wojew. Cechu bednarzy zawiadamia, iż dnia 28 czerwca 1948 r. o godz. 12 odbędzie się zebranie cechowe w fabryce beczek w **Gniewkowie**, ul. Toruńska nr 3C. Porządek obrad będzie podany na zebraniu, od godz. 10, tego samego dnia zwiedzanie tamtejszej fabryki beczek. Zarząd cechu apeluje do kolegów mistrzów, ażeby również uczniowie brali udział, ponieważ ma to charakter naukowy.

Po zebraniu wspólna fotografia. Przybycie obowiązkowe.

Zarząd.

Szewcy — 21. 4. 48 r.

Brożek Józef, Inowrocław;
Muller Augustyn, Miasteczko-Krańskie;
Łuczak Stanisław, Inowrocław;
Wnukowski Roman, Piotrków Kuj.;
Żurawski Anastazy, Łasin;
Kamiński Bolesław, Bydgoszcz.

Cholewkarze — 27. 4. 48 r.

Antkowiak Ignacy, Chojnice;
Wiłkiewicz Stanisław, Nakło;
Perzanowski Mieczysław, Bydgoszcz.

Elektro-instal. — 28. 4. 48 r.

Kantz Jan, Bydgoszcz;
Hocheisel Gracjan, Bydgoszcz;
Anszperger Jerzy, Bydgoszcz.

Zagubione dokumenty

Unieważniam zagubione świadectwo egzaminu czeladniczego w rzemiośle krawieckim złożonego w dniu 11 kwietnia 1927 r. w Tczewie na nazwisko Klein Jan, urodzony dnia 3 marca 1906 r. w Rożentalu, pow. Starogard.

Unieważniam zagubione świadectwo egzaminu czeladniczego w rzemiośle ciesielskim złożonego w dniu 12 kwietnia 1928 r. w Starogardzie na nazwisko Ossowski Teofil, urodzony dnia 5. 11. 1907 r. w Dąbrówce, pow. Starogard.

Unieważniam zagubione świadectwo egzaminu czeladniczego w rzemiośle ślusarskim złożonego w dniu 13. 7. 1912 r. w Toruniu na nazwisko Wojciechowski Tadeusz, urodzony dnia 6. 11. 1893 r.

Unieważniam zagubione świadectwo egzaminu czeladniczego w rzemiośle krawieckim złożonego w dniu 29. 7. 1937 r. w Działdowie na nazwisko Furmanek Wilhelm, urodzony dnia 31. 5. 1917 r. w Gralewie, pow. Działdowo.

Unieważniam zagubione świadectwo egzaminu czeladniczego w rzemiośle elektro-mech. złożonego w dniu 20 listopada 45 r. w Bydgoszczy na nazwisko Rumiński Edward, urodzony 4. 4. 1927 r. w Bydgoszczy.

**Ia węgiel bukowy
Ia kłt szklarski**

poleca:

Marian Rzekiecki

BYDGOSZCZ

ul. Emilii Plater 17

**WYŁĄCZNE PRAWO SPRZEDAŻY
maszyn i urządzeń
„ADREMA“**

na woj. Pomorskie i Pomorsko-Zachodnie
powierzyliśmy

Firmie SKARBONKIEWICZ

Zakłady Reperacyjne Maszyn Biurowych

Centrala Bydgoszcz, Pomorska 53, Tel. 30-15
Filia Elbląg, Królewiecka 55, Tel. 17-77

Towarzystwo Handlowo-Przemysłowe
„CELES“ Sp. z og r. odp.
Generalne Przedstawicielstwo na Polskę i Fabryki



Warszawa, ul. Poznańska 26, tel. 88-433.
Warszaty, wylączarnia kłoz. obsługi techniczna na
miejsce w Bydgoszczy

Zezwala się na przedruk artykułów z podaniem źródła.

„Rzemieślnik Pomorski“ — redaguje kolegium. Wydawca: Związek Cechów w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 10
Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, Jagiellońska 10, tel. 24-63. Administracja przyjmuje interesantów codz. od godz. 10 do 13.
Redakcja czynna codziennie (oprócz soboty) od godz. 10 do 12-tej.

Drukarnia Polska Spółdz. Wyd. „Zryw“ z o. u., Bydgoszcz — 5210 E-487383